

# W głównej kwaterze Negusa

## Harrar — miasto trędowatych

### Obraz życia abisyńskiego

Negus Haile Sellasie wyruszył na front północny, ażeby osobiście kierować kontratakami, przeciw ofensywie włoskiej. Główna jednak kwatera Negusa, stała centrum działań wojennych pozostaje w Harrarze — w stolicy muzułmańskiej części Etiopii, położonej w pobliżu stacji Diredaui na jedynej linii kolejowej, łączącej Addis Abebę z francuskim portem Dżibuti.

Harrar jest punktem centralnym w stosunku do teatru działań wojennych zarówno w północnej prowincji Tigre, jak i południowym Ogadenie. Stąd Negus może najlepiej kierować obroną swego państwa, będąc jednocześnie

zabezpieczony przed atakami włoskimi, ponieważ Harrar leży poza sferą osiągalności lotniczej Włochów.

Założenie głównej kwatery w Harrarze podniesie jeszcze bardziej znaczenie tego miasta, które zajmowało niezaprzeczenie drugie miejsce zaraz po stolicy Addis - Abebie. Harrar jest miastem najdziwniejszych kontrastów. Obok samochodu najnowszej marki, można spotkać odwieczne, niemal przedhistoryczne narzędzia używane tu do uprawy roli, obok karabinów maszynowych gwardji Negusa — dzidy, włócznie i luki oddziałów wojsk pomniejszych Rasów.

Do Harraru od stacji kolejowej w Diredaui prowadzi 56 km. okropnej gliniastej drogi. Mosty, ledwie się trzymają, grożąc w każdej chwili zawaleniem — trzeba być mistrzem kierowcy, ażeby cało dojechać autem do Harraru. Samochód posuwa się bardzo wolno — droga idą stada krów, tabuny owiec, murzyny z wiązkami chrustu lub pakami na głowach. Często też można ujrzeć następującą scenę: ciemni żołnierze uzbrojeni w karabiny, ubrani w białe płaszcze energicznie opróżniają drogę: za nimi posuwa się orszak, na którego czele jedzie na mule człowiek w czarnym płaszczu i olbrzymim filco-

wym kapeluszu. To któryś z Rasów wraz ze swą przybywą do Harraru.

Przed Rasem wszystko musi ustąpić z drogi. Gdyby samochód nie zatrzymał się i nie otworzył przejazdu, zepchniętoby go w przepaść, choćby wioził przedstawiciela najpotężniejszego mocarstwa europejskiego.

Harrar leży w urodzajnej, pełnej zieleni i kwiatów, dolinie. Na horyzoncie jednak widać już piaski somalijskiej pustyni. Od wschodu zamyka dolinę ciemna linja gór Gundudo. Zdaleka czerwone budynki miasta wyglądają na jakieś fantastyczne budowle termitów. Nad nimi — w pałacu

podzwrotnikowym słońcu, błyszczą białe wieżyczki dwóch minaretów.

Do Harraru wjeżdża się przez wielkie drewniane bramy. Jest ich pięć. Z chwilą zapadnięcia zmierzchu straż zamyka je na ciężkie rygle. Ku centrum miasta prowadzi od bram pięć ulic, ułożonych w kształcie gwiazdy, po których z trudem da się przejechać samochodem. Inne ulice są tak ciasne, że komunikacja jest niemożliwa.

Do rynku można dostać się tylko pieszo — na samym zaś rynku jest tak gęsta ciżba, że ledwie wejdziesz w nią Europejczyk, zaraz otoczy go tłum kalek i trędowa-

tych, wyciągając ręce po datki. Drogę mogą utorować jedynie kije przewodników.

Harrar jest miastem trędowatych. Trąd w Abisynji szerzy się zastrasza, ponieważ Abisyńczycy nie lekają się trądu, uważając go za chorobę dziedziczną, występującą w odstępach 50 i 100 lat. Trędowatych ani się nie leczy, ani nie oddziela od reszty ludności, krążą więc swobodnie, roznosząc groźną zarazę. W przekonaniu Abisyńczyków z trądu potrafią uzdrowić tylko znachorzy, a zabieg najradzykalniejszym ma być, zapobiegającym zarażeniu — według mniemania dzikich plemion — kąpiel we krwi tubylców.

W Harrarze opiekuje się trędowatymi francuska misja katolicka pod kierunkiem O. Charle'a. Kilku set nieszczęśliwych mieszka na terenach misyjnych, lecz jest to oczywiście kropla w morzu.

Harrar posiada pewne pozory nowoczesności. Jest w nim nawet hotel, ale... właściciel hotelu nie przyjmuje zapłaty w monetach europejskich. Żąda srebrnych talarów Marii Teresy, taka jest bowiem obiegowa moneta abisyńska.

W jaki sposób wybite w austriackiej mennicy w r. 1880 talarz trafiły do Abisynji? Austria po zdobyciu Wenecji stała się jednym z głównych mocarstw, utrzymujących bliskie stosunki handlowe z krajami Wschodu. Kupcy austriaccy regulowali swoje rachunki w talarach Marii Teresy, wprowadzonych w 1751 roku. Z biegiem lat pozycja tej, w Europie dziś już muzealnej monety tak się umocniła na Wschodzie, że wprowadzony w 1924 r. talar arabski, oraz wcześniejszy talar włoski nie zdołały utrzymać się w Abisynji. Na talary Marii Teresy trwał ciągły popyt, więc mennica wiedeńska nie przerywała ich bicia. Od r. 1751 do 1931 wybito w Wiedniu 245 milionów talarów, z czego większa część znajduje się dziś w Abisynji. Kupcy abisyńscy ubiegają się o zapłatę w talarach, uważając za pełnowartościowe tylko te monety, w których punkty na spince sukni i na dżademie wizerunku królowej nie są zatarłe. W Harrarze żydzi i Ormianie wymieniają talary po kursie jeden talar = 6 franków.

Życie w Harrarze jest tanie. Ziemia jest urodzajna, praca tania i właściciel setki talarów może już być uważany za zamożnego. Do Harraru — punktu targowego — murzyny przynoszą z nieścisłości odległych o dziesiątki kilometrów wiązkami zielska zwanego „kat“, ażeby je sprzedać za kilka centów, oddając przedtem połowę swego zbioru urzędnikom miejskim przy bramach Harraru, jako opłatę targową.

Z rośliny „kat“, wyrabiają Abisyńczycy napój, zastępujący abisyńskim wyznawcom koranu, zakazane przez proroka wino i wódkę. Niewolnicy, których mimo oficjalnego skasowania niewolnictwa, jest tutaj dużo, namiętnie piją „kat“ i często widzi się ich, jak przy pracy na polu rzucają się na ziemię i pogrążają w stanie ekstazy.

Harrar jest muzułmańskim centrum Abisynji. Wprawdzie kościoły nie noszą czarczafów, mężowie są karani za bicie żon, ale odębność Harraru jest tak silna, że jego ludność żyje odseparowana od ludów południowych prowincji Abisynji.

### Czy można Przepowiedzieć śmierć?

Znany biolog Bernstein zapewnia nas, że tak. Naturalnie nikt nie chce serio uwierzyć, a jednak jego twierdzenia mają pewne podstawy. Otóż stwierdził po zbadaniu 5.000 par oczu, że może na tej podstawie mniej lub więcej ściśle określić datę śmierci. Udowodnił, że około 50-letnia elastyczność soczewek ocznych słabnie, wskutek czego stajemy się dalekowidzami. Im wcześniej zatem dalekowidzność zaczyna się, tem wcześniej następuje śmierć.



Atak włoski na Abisynję został rozpoczęty równocześnie na trzech frontach: północnym, wschodnim i południowym.

Na froncie północnym lewe skrzydło włoskie pod dowództwem gen. Sanlini uderzyło na Adigrat i Entisio, centrum włoskie pod dowództwem gen. Mara vigna zatakowało Aduę, prawie zaś skrzydło ruszyło w kierunku Aksum.

Opór stawili Włochom oddziały Rasa Seyouma, które po zaciętych walkach pod Adigratem, Aduą i Aksum cofnęły się nie wydając walnej bitwy.

Trzy czarne strzałki na naszej mapie (na pograniczu Erytrei)

wskazują kierunek ofensywy włoskiej. Czarna strzałka zaznacza kierunek marszu lewego skrzydła po zdobyciu Adigratu.

W tej chwili, na froncie północnym cofające się oddziały abisyńskie skupiają się na południe od Adui. Włosi — na lewym skrzydle — posuwają się w kierunku Makalle, na prawem zaś — w kierunku masywu górskiego Ras Daszan, zbliżając się już do Abbi-Addi.

Ofensywa włoska zaatakowała, jak widać z mapy, prowincję Tigre. Układ warstw wskazuje, iż Włosi, wysunawszy się z doliny rzeki Mareb musieli wspiąć się na wznesienie, na którym leżą

trzy miasta: Adigrat, Adua, Aksum. Obecnie, po zdobyciu tych punktów, mają drogę o tyle łatwiejszą, że będą zstępować z góry ku dolinie rzeki Takaze. Centrum nowego oporu abisyńskiego będzie prawdopodobnie Gondar, stolica prowincji Amhara.

Ostatnie depesze donoszą o kontrofensywie abisyńskiej. Podobno miała ona doprowadzić do odebrania opisanych wyżej punktów. Poza tym Abisyńczycy wykonali flankowe uderzenie, które miało doprowadzić do zajęcia tyłów włoskich. Kontratak abisyński (na zachód od Aksum) prowadził Ras Seyoum z 12 tys. ludzi. Z pomocą idzie mu Ras Kassa, rozprowadzający silną grupą wypad-

wą. Granica Erytrei tworzy na mapie przy rzecze Takaze, niedaleko Sudanu angielskiego, kąt, dzięki któremu oddziały Rasa Kassa, skoncentrowane na zachód od Ras Daszan, mają bliższą drogę do granicy włoskiej. Na tym właśnie terenie rozwija się uderzenie abisyńskie.

Na wschodzie, na pograniczu włoskiej Somali i Abisynji oznaczony jest powiększoną strzałką kierunek drugiego zasadniczego ataku włoskiego pod górą Mussa - Ali (lub Mussali). Zmierzają on do przerwania komunikacji Addis - Abeby z portem Dżibuti, skąd idzie jedyna linia kolejowa do stolicy Abisynji.

Na południu Włosi atakują pro-

wincję Ogaden i Galla. (kierunek ataków oznaczony strzałkami). Włosi zdobyli Dolo, stracili natomiast Ual - Ual. Koło Ual - Ual leży Gerlogubi, a jeszcze dalej na południe - zachód Gohar — cele włoskich ataków lotniczych.

W Ogadenie warto zwrócić uwagę na Harrar, stolicę tej prowincji, a zarazem główną abisyńską kwaterę wojenną. Charakterystyczny jest kierunek rzek w prowincji Galla. Widać wyraźnie, że w głąb pustynnej Galla Ogaden Włosi mogą posuwać się tylko dolinami rzeki Webi Mana (i jej dopływów) i rzeki Webi Szebeli.